

Sygn. akt I C 308/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący : SSO Irena Żarnowska-Sporysz

Protokolant: starszy protokolant Jolanta Latała

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2017 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. K.**

przeciwko (...) **Sp. z o. o. w K.**

o zapłatę

I. powództwo oddała;

II. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 3.617 zł (trzy tysiące trzysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt I C 308/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 17 lutego 2015r powódka Z. K. wniosła przeciwko (...) Sp. z o.o. w K. o zapłatę kwoty 91.152,00 zł tytułem odszkodowania i 80.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia w ustawowych odsetkami od wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu podała ,że była zatrudniona jako kasjerka w pozwanym hipermarkecie T. od 5 października 2010r.

Dnia 4 lutego 2011r została zwolniona z pracy w trybie art. 52 par.1 pkt.1 kp tj. bez wypowiedzenia z uwagi na rzekome ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych.

Wyjaśniła ,że zarzucono jej dokonanie wspólnie i w porozumieniu z M. W. (1) i H. F. (1) kradzieży na szkodę hipermarketu w wysokości 280,37 zł. Powódka jako kasjerka miała przepuścić część towaru wyłożonego na taśmę przez M. W. (1) i H. F. (1) bez zeskanowania go.

Twierdzi, że pracownicy ochrony hipermarketu postawili ją

i w/w dwie osoby pod ścianą i pomawiali , ubliżając im na cały głos od złodziei wszyscy się na nie oglądali , one nie mogły się ruszać stały jak skazańcy, ochroniarze byli bardzo agresywni , wezwano policję , lekarza ,bo powódka i pozostałe dwie osoby poczuły się źle. Towaru rzekomo zabezpieczonego przez ochronę nie odnaleziono. Postępowanie prokuratorskie prowadzone przeciwko powódce zostało umorzone z uwagi na to ,że jak stwierdzono w postanowieniu nie popełniła zarzucanego jej czynu.

Postępowanie przed sądem pracy wszczęte z powództwa powódki przeciwko T. o zapłatę odszkodowania zakończyło się częściowym uwzględnieniem powództwa.

Powódka po zwolnieniu jej z T. nie znalazła pracy podobnego typu przez co popadła w kłopoty finansowe, bo wynagrodzenie jakie otrzymuje w szpitalu, w którym jest zatrudniona od 28 lat jako recepcjonistka nie wystarcza jej na spłatę długów. Pracą na drugi etat w hipermarkecie dorabiała na bieżące utrzymanie.

Szkoda jaką powódka poniosła to kwota 91152,00 zł wyliczona jako iloczyn czasu pozostawania bez pracy przez 48 miesięcy i średniego wynagrodzenia w T. tj. ok. 1899 zł. Jest to żądanie uzupełniające odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia oparte na przepisie art. 415 kc.

Co do żądania zadośćuczynienia w wysokości 80.000 zł to jest ono adekwatne do naruszonych dóbr osobistych powódki w wyniku działania ochrony hipermarketu, zatrzymania jej, narażenia na szwank dobrego imienia, czci, wizerunku, wolności a także zdrowia powódki bowiem z powodu tego zdarzenia u powódki uaktywniły się bóle głowy, ucierpiało zdrowie psychiczne.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana T. (...)

(...) w K. wniosła o oddalenie powództwa w całości

i zasądzenie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu podała, że kwestionuje zarówno okoliczności zdarzenia opisanego w pozwie jak i rozmiar rzekomo doznanej przez powódkę krzywdy i szkody.

Podniosła w pierwszej kolejności, że co do żądania odszkodowania w zakresie kwoty 5439,00 zł – to zachodzi powaga rzeczy osądzonej bowiem żądanie takie było przedmiotem rozstrzygnięcia w sprawie pracowniczej VII P 1308/11 Sądu Rejonowego dla Warszawy Ż. w W. pomiędzy tymi samymi co tu stronami. W tym zakresie pozew winien być odrzucony.

Następnie pozwana zarzuca przedawnienie roszczenia uzupełniającego za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę twierdząc, że przedawnienie to wynosi trzy lata licząc od dnia dowiedzenia się o szkodzie czyli od dnia zwolnienia powódki z pracy tj. 4 lutego 2011r. Termin ten upłynął przed wniesieniem pozwu z dnia 18 lutego 2015r.

Dalej strona pozwana podnosi, że podstawą prawną uzupełniającej odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy jest art. 415 kc w zw. z art. 300 kp, ale przy wykazaniu umyślnego naruszenia przepisów o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia, a takiego w okolicznościach niniejszej sprawy nie można pozwanej zarzucić. Powódka nie wykazała iż rozwiązanie z nią umowy o pracę w trybie natychmiastowym stanowiło delikt oraz tego, że próbowała podjąć zatrudnienie po zakończeniu pracy w pozwanym hipermarkecie.

Co do żądania zadośćuczynienia – strona pozwana podnosi że działanie pracodawcy w przypadku podejrzenia dokonania ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych nie miało na celu naruszenia dóbr osobistych powódki lecz stanowiło dbałość

o ochronę mienia pracodawcy. Strona pozwana zaprzecza temu aby powódka była potraktowana w sposób opisany w pozwie, rozmowa z nią odbyła się bowiem nie na oczach ludzi tylko w pomieszczeniu na zapleczu sklepu. Nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki a nadto działania pracodawcy nie były bezprawne.

Poza tym strona pozwana podnosi iż pracownicy ochrony to pracownicy innej niż pozwany hipermarket firmy – a mianowicie (...) S.A. która to firma zewnętrzna świadczyła usługi ochroniarskie na rzecz T., dlatego strona pozwana nie ma w tym zakresie legitymacji biernej. Pracodawca może bowiem odpowiadać jedynie za swych pracowników.

Sąd ustalił :

Powódka Z. K. była zatrudniona w pozwanym hipermarkecie T. na umowę o pracę najpierw na okres próbny trwający od 5 października 2010r do 30 grudnia 2010r,

a następnie od 30 grudnia 2010r na czas nieokreślony jako kasjerka. Była to dla niej druga praca, którą wykonywała równoległe z pracą w szpitalu w którym zatrudniona jest od około 28 lat jako recepcjonistka.

Dow: umowy o pracę z T. –k. 9,10 zeznania powódki –

k. 451

Dnia 02 lutego 2011r powódka rozpoczęła pracę w T. przy kasie o godzinie 16,00 po wcześniejszej ośmiogodzinnej pracy w szpitalu. Monitoring sklepu obsługiwała wówczas B. B. (1). Około godz. 19,00 dostała ona informacje od jednego z ochroniarzy -T. D. że na teren sklepu weszła była pracownica tego sklepu zwolniona za przepuszczenie towaru bez pobierania opłaty tj. M. W. (1). Wiedząc o tym B. B. (1) za pomocą kamer obserwowała tę kobietę której towarzyszyła druga , a którą jak się później okazało była jej matka H. F.. Zaobserwowała ,że obie panie udały się między innymi na stanowisko z wędlinami, przy którym zapakowały do reklamówki sporą ilość towaru. Następnie podeszły do kasy obsługiwanej przez powódkę. Wyłożyły na taśmę towar z koszyków , w tym i reklamówkę z której nie wyjęły włożonych do niej produktów. Nie zrobiła tego też powódka , która zeskanowała jedynie te towary które były poza reklamówką a następnie włożyła do tej reklamówki skaner skanując z niej tylko jeden produkt. Pozostałych, które się w niej znajdowały nie zeskanowała. B. B. (1) widząc to poprosiła pracowników ochrony M. Z. i kierownika zmiany D. S. (1) , aby sprawdzili towar obu w/w pań i skonfrontowali ich paragony z towarem w koszykach. Pracownicy ochrony w tym D. S. (1) poprosili obie panie na zaplecze sklepu . Tam sprawdzili towar w ich koszach i ich paragony które otrzymały przy kasie i okazało się ,że w koszach jest o wiele więcej towaru niż na tych paragonach opiewających na kwoty 17,01 zł i 16,81 zł . Kiedy sprawdzono wartość towarów w koszach obu pań okazało się , że jest ich na kwotę łączną 280,37 zł . Sporządzono protokół tej czynności na którym wypisano wszystkie towary jakie były w koszach obu pań , dołączono do tego protokołu wydruk ze skanu tych towarów sporządzony na zapleczu i załączono też paragony z kasy.

Na paragonie fiskalnym sporządzonym przez ochronę sklepu są zeskanowane towary o wartości 280,37 zł . Wśród nich są też niektóre towary za które zapłacono przy kasie i powtarzają się one tak na paragonie sporządzonym przez ochronę jak i na paragonach wystawionych przy kasie , a są to ;

- karma d/k 2,98 zł ,

- nap.hool 3,89 zł,

- marche kos 2,49 zł ,

- wod.prima 1,49 zł

- kar.tes 4,59zł ,

- tost pszen 1,99 zł

Łącznie jest to kwota 17,43 zł.

Na paragonach wystawionych przy kasie są też towary nie ujęte w paragonie sporządzonym przez ochronę a są to : buraki, mleko tost pszenn. -1 szt. , worki – na kwotę 16,48.

Łącznie więc wartość towarów niezapłaconych przy kasie wyniosła 262,94 zł (280,37 -17,43 = 262,94 zł)

Dow: protokół towarów niezeskanowanych przy kasie , wydruk ze skanera sporządzony przez ochroniarza dot. towarów na kwotę 280,37 zł , paragony z kasy - k.376-380 (kopia akt prokuratorskich PR 2Ds 91/11), zeznania św. B. B. – k. 383,386 oraz , notatka służbowa D. S. –k. 382 oraz jego zeznania –k. 385,

Przy sporządzeniu w/w protokołu pracownik ochrony odebrał od pań M. W. i H. F. pisemne oświadczenia w formie notatki napisanej przez p. H. (...) i podpisanej przez obie panie o treści : „ Większa ilość towaru została przepuszczona za namową kupującej za co bardzo przepraszamy. To był tylko jedyny raz . Jak również przepraszamy panią która nas obsługiwała. To nasza wina. Całą winę biorę na siebie zdając sobie sprawę że naraziłam na nieprzyjemność kasjerkę „

Dow: notatka –k. 381, zeznania H. F. –k. 207 akt VII P 1308/11, zezn. św. D. S. – k.225 akt VII P 1308/11

Następnie ochrona rozniosła towar odebrany obu w/w paniom na sklep.

Po wykonaniu tych czynności na zaplecze sklepu poproszona została również powódka przez p. B. B. (1) – pracownika monitoringi i pracownika ochrony D. S. (1) pracownika zewnętrznej firmy (...) S.A z którym T. miało zawartą umowę o świadczenie usług . Po przejściu na zaplecze pani B. B. oddaliła się, a powódka pozostała tam z pracownikiem ochrony, który poinformował ją o tym co się wydarzyło tj. że przepuściła towar pań W. i F. bez skanowania go i że wezwana została policja. Powódka tłumaczyła ,że nie wie o co chodzi . Po około godzinie tj. ok. 21,00 przyjechała policja, której przekazano protokół sporządzony przez pracowników ochrony , paragony fiskalne z kasy i ten sporządzony przez ochronę

Dow: zeznania św. D. S. – k. 225 akt VII P 1308/11, umowa o świadczenie usług w zakresie ochrony -(k. 88-91) zezn. św. B. B. –k. 243

Następnie zabrano powódkę i panie M. W. i H. F. na posterunek policji . W samochodzie policyjnym wszystkie panie skarżyły się na złe samopoczucie i zostały zawiezione do szpitala, a po jego opuszczeniu zostały już dnia 3 lutego 2011r przesłuchane na policji. Tam powódka podała że zna M. W. (1) bo kiedyś pracowała z nią w T. na kasie a jej matkę zna tylko z widzenia. Powiedziała też ,że nie była w zмовie z M. W. (1) i jej matką i że z jednej torby położonej na taśmę przy kasie istotnie nie wyjmowała towarów ale dlatego ,że jej zdaniem był w niej tylko jeden produkt.

Dow: protokół przesłuchania powódki na policji –k. 392

W czasie przesłuchania przed sądem pracy powiedziała ,że reklamówka była zawiązana i nie wyjmowała z niej towarów tylko zeskanowała jeden kod naklejony na tej reklamówce

Dow: zeznania powódki akt VII P 1308/11 –k. 304

Obie pozostałe panie tj. W. i F. nie przyznały się na policji do zarzucanego im czynu, przy czym M. W. odmówiła składania wyjaśnień.

Dow: - protokół przesłuchania w/w na policji –k, 396, 400.

Prowadzący dochodzenie w tej sprawie sierżant D. K. umorzył je - w tym również w stosunku do powódki z uwagi na to że podejrzana nie popełniła zarzucanego jej przestępstwa ,a postanowienie to zatwierdziła prokurator Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie M. G.

Dow: postanowienie z dnia 23 marca 2011r –k. 437

Dnia 04 lutego 2011r, a więc dwa dni po zdarzeniu przy kasie powódka otrzymała pismo pracodawcy T. (...) (...) z rozwiązaniem z nią umowy o pracę bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych tj. dbałości o mienie pracodawcy.

Dow: pismo do powódki –k. 11

Dostała też z tą samą datą świadectwo pracy z informacją ,że stosunek pracy ustał na skutek rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia

Dow: świadectwo pracy-k. 13

Pozwem z dnia 22 lutego 2011r powódka wniosła do Sądu Rejonowego w Pruszkowie – przeciwko T. (...) (...) - o przywrócenie jej do pracy na poprzednio zajmowane stanowisko kasjera.

Dow: akta sprawy VII P 1308/11 SR w Pruszkowie

Żądanie swe jednak w trakcie procesu zmieniła na żądanie zapłaty kwoty 5439 zł tytułem odszkodowania za trzy miesiące pozostawania bez pracy - co stało się na rozprawie dnia 6 listopada 2012r –

Dow: protokół rozprawy –k. 204 akta j.w.

Sprawa pracownicza zakończyła się wyrokiem z dnia

22 sierpnia 2013 – zasądającym dla powódki od pozwanego T. kwotę 1899,20 zł tytułem odszkodowania za jeden miesiąc wypowiedzenia w związku z naruszeniem przepisów o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. Zdaniem sądu pracy strona pozwana nie wykazała zasadności rozwiązania z powódką umowy o pracę bez wypowiedzenia, bowiem nie wykazała zarzucanych powódce w rozwiązaniu umowy o pracę czynów oraz nie udowodniła jej winy. Od tego wyroku odwołała się strona pozwana ale jej apelacja została oddalona.

Dow: treść wyroku i uzasadnienia sądu pracy – k. 317-333 akt VII P 1308/11 .

Po zakończeniu sprawy pracowniczej strona pozwana wystawiła powódce drugie świadectwo pracy w którym zmieniono podstawę na jakiej została zwolniona tj. podano ,że stosunek pracy rozwiązano za wypowiedzeniem i nosi ono datę 4.02.2011r

Dow: świadectwo pracy –k. 446 , zeznania powódki –k. 453

Powódka cały czas pracuje w szpitalu kolejowym w P. . Nie miała przerwy w tej pracy po incydencie w pozwanym hipermarkecie, choć twierdzi ,że sprawa ta odbiła się negatywnie na jej zdrowiu . Nie leczyła się nigdzie z powodu stanu psychicznego związanego z tą sytuacją . Nie ma stwierdzonego w związku z tym uszczerbku na zdrowiu. Po zwolnieniu jej z T. poszukiwała pracy o podobnym charakterze w dwóch sklepach prywatnych w których odmówiono jej przyjęcia do pracy.

Dow: zaświadczenia k. 443, 444 z daty 04.06.2011r i 08.04 2011r, zeznania św. G. L. i M. K. –k. 336, zeznania powódki k. 453

Powódka spłaca kredyty zaciągnięte jeszcze w okresie zanim zatrudniła się w T..

Dow; zeznania powódki –k. 451

Tak opisany stan faktyczny ustalony został w oparciu o cytowane dokumenty , zeznania wskazanych świadków i częściowo tylko zeznania powódki. Jeśli chodzi o dokumenty urzędowe jak orzeczenia sądu czy prokuratora – te nie wymagają omówienia w zakresie ich treści, która nie może być kwestionowana. Jeśli chodzi o dowody osobowe to;

sąd nie dał wiary powódce w zakresie w jakim zeznawała ona że do zdarzenia polegającego na przepuszczeniu przez nią towarów bez ich zeskanowania nie doszło. Przeczą temu dowody jakimi są zeznania św. D. S. , B. B., protokół sporządzony zaraz po zdarzeniu przez pracowników ochrony z ilości towarów, które były w koszach M. W. i (...) oraz paragony obu w/w pań z kasy, a także pisemne oświadczenie M. W. i H. F. sporządzone w dniu tego zdarzenia.

Konfrontacja towarów z koszy obu pań z paragonami z kasy wykazała ,że towarów w koszach było o wiele więcej niżby wynikało to z tych paragonów – i wobec stwierdzenia tego oczywistego faktu H. F. napisała wówczas oświadczenie, w którym się przyznała do tego, że „większa ilość towaru została przepuszczona za namową kupującej za co bardzo

przepraszamy. To był tylko jedyny raz . Jak również przepraszamy panią która nas obsługiwała. To nasza wina. Całą winę biorę na siebie zdając sobie sprawę że naraziłam na nieprzyjemność kasjerkę „

Gdyby H. F. czuła się niewinna – to żaden ochroniarz nie byłby w stanie wymusić na niej takiego oświadczenia podobnie jak i na M. W., która się pod tym oświadczeniem podpisała. Obie panie mogły zażyczyć sobie (gdyby czuły się niewinne) okazania monitoringu , wezwania kierownika sklepu , wreszcie nawet policji za ich niesłuszne zatrzymanie , zwrotu towarów które po wyciągnięciu z kosza rozniesiono na sklep – a za które rzekomo zapłaciły - gdy jednak tymczasem oddały posłusznie towar z koszyków, złożyły oświadczenie o przyznaniu się do winy i zrobiły to w przekonaniu że tym sposobem szybciej i bez rozgłosu zakończy się ta sprawa bez negatywnych dla nich konsekwencji. Dopiero po jakimś czasie podczas przesłuchania na policji dnia 3 lutego 2011r i postępowania sądowego , kiedy już zdążyły przemyśleć całą sytuację i miały czas na przygotowanie się do zeznań – podały iż oświadczenie to kazał im napisać ochroniarz. Gdyby jednak całego zdarzenia nie było – to po co pracownik monitoringu następnie pracownik ochrony , a także policjant który też był słuchany mieli by zadawać sobie trud wykonania tych wszystkich opisanych czynności , po co mieliby wymyślać całą tę historię , nie mieli przecież żadnego interesu aby tworzyć , fabrykować dowody.

Zdarzenie więc w postaci przepuszczenia towarów bez dokonania za nie zapłaty niewątpliwie miało miejsce i stało się to z udziałem powódki. Gdyby bowiem ona wyjęła wszystkie towary z reklamówki i jak należy każdy towar zeskanowała to całej sprawy by nie było. Trudno teraz dociekać dlaczego część towaru kupowanego przez M. W. i H. F. została przez powódkę przepuszczona bez zeskanowania - czy stało się tak dlatego ,że powódka tego dnia była zmęczona (miała za sobą 8 godzin pracy w szpitalu) czy roztargniona , ale faktem jest że do przepuszczenia towaru bez pobrania zapłaty doszło z przyczyny leżącej po stronie powódki. Dodać też trzeba ,że jak wyjaśnił świadek P. G. (Cps k. 249) – takie towary jak wędliny mięso i inne produkty spożywcze mają w przeciwieństwie do drogich towarów typu RTV tzw. miękkie zabezpieczenie tj. tylko kod , który po wyłożeniu takiego towaru na taśmę przy kasie automatycznie się odblokowuje i nie powoduje ,że po odejściu od kasy urządzenie wydaje sygnał dźwiękowy. W ten sposób wytłumaczyć można to że pomimo niezeskanowania towarów urządzenie nie wydało sygnału dźwiękowego.

Nie jest przy tym możliwe jak utrzymuje teraz powódka ,że panie te mogły dorzucić coś do koszyków po odejściu od kas bo po pierwsze osoby te miały by paragon z innego sklepu na takie dodatkowe towary zakupione w innym niż T. sklepie - a takiego nie okazały , a po drugie zostały zatrzymane tuż po odejściu od kasy T. więc nie miały czasu aby jeszcze coś w międzyczasie dokupić.

Sąd nie dał też wiary powódcie w zakresie w jakim opisała zachowania pracownika ochrony wobec niej mianowicie ,że nazwał ją złodziejką albo ,że nie pozwolił jej przez godzinę skorzystać z toalety . Po pierwsze sam wskazany pracownik ochrony, a był nim D. S. w zeznaniach przed sądem pracy tego nie potwierdził ani w zeznaniach złożonych w tym postępowaniu w czasie przesłuchania go przez sąd wezwany (I Cps 51/16- k. 57)

Nie potwierdziły tego świadkowie M. W. i H. F. tak w sprawie pracowniczej jak i tej- tu była słuchana tylko H. F. – bo M. W. nie żyje. W czasie kiedy powódka została poproszona na zaplecze obie w/w panie były w innym pomieszczeniu i spotkały się dopiero w trójkę w wozie policyjnym – nie mogły więc widzieć ani słyszeć jak potraktował powódkę pracownik ochrony na terenie sklepu. Powódka która w tym postępowaniu twierdziła ,że pracownicy sklepu słyszeli jak nazwano ją złodziejką nie podała jednak ani jednego nazwiska pracownika, który by to potwierdził

W pozwie powódka opisując tę sytuację napisała ,że na zapleczu sklepu była razem z M. W. i H. F. , że wszystkie one były obrażane - podczas gdy w czasie zeznań tu przed sądem podała że była w tym czasie sama z ochroniarzem, stała na korytarzu.

Różnie też zeznawała powódka w kwestii pisemnego oświadczenia o przyznaniu się do winy złożonego przez panie F. i W. – bo w sprawie pracowniczej podała ,że

„ochroniarz dał mi do ręki papier, kazał przeczytać, wynikało z tego pisma, że przepuściłam towar na jakąś kwotę, że ktoś mnie o to prosił, to było własnoręcznie napisane” – k. 303 akt VII P 1308/11

Natomiast w niniejszej sprawie na ten temat podała :

„ on powiedział, że na tej kartce są zeznania pań którym przepuściłam towar przez kasę, nie dał mi do przeczytania tej kartki, nie wymienił nazwisk osób” – k. 452

Zmienne twierdzenia powódki w w/w kwestiach podważają jej wiarygodność również co do przebiegu jej rozmowy z pracownikiem ochrony w dniu 2 lutego 2011r w tym co do tego, że ten nazwał ją złodziejką.

Jeśli chodzi natomiast o fakt że była przez pracownika ochrony poproszona o wyjście na zaplecze, celem przedstawienia jej tego co się stało i wytłumaczenia przez nią faktu przepuszczenia przez kasę towaru bez pobrania opłat to trudno zarzucić takiemu zachowaniu ochrony, że naruszały one dobra osobiste powódki, była to bowiem standardowa procedura stosowana w takiej sytuacji łącznie z wezwaniem policji gdy stwierdzono, że wartość przepuszczonego towaru (wyższa niż 250 zł) wskazuje na popełnienie przestępstwa.

To w końcu powódka obsługiwała kasę w chwili kiedy doszło do przepuszczenia przez tę kasę towaru bez jego zeskanowania więc nie powinno jej dziwić, że to właśnie ją poproszono na zaplecze i wdrożono procedurę kontroli.

To czy faktycznie czuła się jak twierdzi jak skazaniec, czy też towarzyszyły jej inne negatywne doznania podczas oczekiwania na policję jest nie do udowodnienia (choć można przypuszczać że czuła się niekomfortowo) to jednak podkreślić należy iż sama swym zachowaniem (tj. przepuszczeniem towaru bez zeskanowania) z przyczyny czy to nieuwagi, niezdarności czy przemęczenia do takiej niekomfortowej sytuacji doprowadziła. Nie może mieć zatem pretensji do pracowników monitoringu i ochrony, którzy wychwyciwszy próbę wyniesienia przez panie F. i W. towaru ze sklepu bez uiszczenia za niego opłaty (co przecież nie mogłoby się stać gdyby powódka zeskanowała wszystkie wyłożone przez te osoby towary) zastosowali standardową w takich sytuacjach procedurę.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty sąd oddalił wniosek powódki o powołanie biegłego lekarza internisty i psychologa na okoliczność ustalenia pogorszenia stanu zdrowia powódki na skutek w/ opisanych działań ochrony – bowiem dowód taki wobec uznania roszczenia za niezasadne jest zbyteczny.

Stan prawny;

Powództwo jest nieuzasadnione.

Powódka opiera swe roszczenie o odszkodowanie na zdarzeniu polegającym na rozwiązaniu z nią umowy o pracę bez wypowiedzenia, a żądanie zadośćuczynienia na zdarzeniu polegającym na naruszeniu jej dóbr osobistych przez ochronę pozwanego hipermarketu i wskazuje przy tym przepisy art. 415 kc, 444 i 445 kc w zw. z art. 300 kp oraz art. 23 i 448 kc.

Odszkodowanie jakiego domaga się powódka to równowartość wynagrodzenia za 48 miesięcy pracy w T. tj. za okres jak należy domniemywać od rozwiązania z nią umowy o pracę do wniesienia pozwu (cztery lata).

Sąd pracy uznał rozwiązanie z powódką umowy o pracę bez wypowiedzenia za nieuzasadnione i na skutek jej ostatecznego żądania zapłaty odszkodowania za 3 miesiące zasądził odszkodowanie równe wynagrodzeniu za 1 miesiąc wypowiedzenia tj. zgodnie z art. 58 kp bowiem powódka była zatrudniona na czas nieokreślony i przysługiwało jej jednomiesięczne wypowiedzenie.

Aby żądanie zasądzenia odszkodowania ponad to co przysługiwało powódce w trybie art. 58 kp mogło być uwzględnione – należy po pierwsze wykazać iż rozwiązanie z nią umowy o pracę bez wypowiedzenia było deliktem w rozumieniu art. 415 kc tj. było zawinione i spowodowało szkodę.

Nie można jednakże postawić znaku równości pomiędzy uznaniem przez Sąd Pracy rozwiązania umowy o pracę z powódką bez wypowiedzenia za nieuzasadnione, a stwierdzeniem że zastosowanie wobec powódki tego trybu rozwiązania umowy o pracę stanowiło delikt. Powódka musiała by wykazać zawinienie pracodawcy czyli w tym przypadku jaskrawe, rażące naruszenie przepisów kodeksu pracy tj. zastosowanie art. 52 kp bez jakiegokolwiek podstawy.

Tymczasem rozwiązanie z powódką umowy o pracę bez wypowiedzenia nastąpiło w okolicznościach przedstawionych wyżej tj. po stwierdzeniu, że powódka przepuściła przez kasę towar nie pobrawszy za niego opłaty. Pracodawca dysponował dowodami świadczącymi niezbicie o tym że tak się stało. Gdyby nie skuteczna interwencja ochrony doszłoby do spowodowania szkody na rzecz T.. Ten nieskanowany towar – czyli przepuszczony przez kasę bez zapłaty został następnie przez ochronę sprawdzony i skonfrontowany z paragonem jaki otrzymały obie panie po odejściu od kasy obsługiwanej przez powódkę. Protokół z tej czynności z wypisanymi w nim towarami nieskanowanymi znajduje się w aktach prokuratorskich (k.) Towar ten przedstawiał wartość 280,75 zł a towary na obu paragonach p. W. i F. opiewały łącznie na około 33 zł. Wartość towaru za jaki nie zapłacono wskazywał na przestępstwo (wówczas granicą pomiędzy wykroczeniem a przestępstwem była kwota 250 zł)

Mając zatem taką wiedzę na temat zdarzenia w którym uczestniczyła powódka (a obok niej między innymi M. W. którą nieco wcześniej zwolniono z tego sklepu dyscyplinarnie za przepuszczanie towarów przez kasę bez skanowania, a przy tym obie panie się знаły) strona pozwana rozwiązała z powódką umowę o pracę działając w przeświadczeniu uzasadnionym okolicznościami sprawy, że powódka naruszyła podstawowe obowiązki pracownicze i że rozwiązanie z nią umowy o pracę bez wypowiedzenia jest jak najbardziej uzasadnione i zgodne z kodeksem pracy. Trudno byłoby w tej sytuacji przyjąć iż rozwiązanie umowy z powódką było jaskrawym naruszeniem przepisów, że było oderwane od jakiegokolwiek przyczyny i zastosowane li tylko w celu wyrządzenia powódce szkody.

W najlepszym wypadku można ocenić zastosowanie w tym wypadku przez stronę pozwaną art. 52 kp za uchybienie pracodawcy ale nie za delikt czyli świadome złamanie przepisów kodeksu pracy. W chwili rozwiązywania umowy o pracę z powódką dochodzenie prowadzone przez policję było w toku i nie wiadomo było jak i kiedy się zakończy a pracodawca ma zgodnie z kodeksem pracy jeden miesiąc na zastosowanie art. 52 kp od chwili zdarzenia uzasadniającego jego zastosowanie. Zdarzenie miało miejsce 2 lutego 2011r a postanowienie policji i prokuratora u umorzeniu dochodzenia ma datę 23 marca 2011r więc jest wydane ponad półtora miesiąca od zdarzenia. Strona pozwana nie mogła czekać z podjęciem decyzji o rozwiązaniu umowy o pracę tak długo.

Podnieść też należy iż w sprawie pracowniczej, w której sąd pracy uznał rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia za nieuzasadnione – Sąd tamten nie stwierdził bynajmniej, że zdarzenia które było bezpośrednią przyczyną rozwiązania umowy o pracę w ogóle nie było – tylko że strona pozwana nie udowodniła co do tego zdarzenia, że działanie powódki było celowe, nastawione wprost na wyrządzenie szkody pracodawcy a to dlatego, że strona pozwana nie przedstawiła sądowi nagrań z monitoringu z dnia zdarzenia, a ze zdjęć z zapisu monitoringu, które są niewyraźne nie można zdaniem sądu wywieść iż powódka naraziła pracodawcę na straty majątkowe.

Inną kwestią jest niewystarczające zdaniem sądu pracy zabezpieczenie dowodów zdarzenia w tym rozniesienie niezapłaconych towarów wyciągniętych z koszy pań W. i F. miast zatrzymanie ich do czasu przybycia policji, czy też oględzin przez prokuratora. Strona pozwana tłumaczy to tym że towary mięsne szybko się psują, nie można więc ich było przetrzymać na zapleczu sklepu. Istotnie towary te można było zabezpieczyć zatrzymując je na zapleczu, czego nie uczyniono i to miało również wpływ na uznanie przez sąd pracy braku dowodów na wykazanie bezpośredniego zamiaru powódki w działaniu na szkodę pracodawcy powódki.

Nie zmienia to jednak faktu, że do zdarzenia z udziałem powódki doszło.

Jeśli chodzi o postanowienie policji z dnia 23 marca 2011r w sprawie Kp-Kr-694/11 - 2 Ds. 91/11 o umorzeniu dochodzenia, a zatwierdzone przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie dnia 25 marca 2011r (bez

uzasadnienia) – na które powódka powołuje się twierdząc, że w postanowieniu tym stwierdzono, że nie popełniła ona zarzucanego jej przestępstwa (k. 437) – stwierdzić należy iż :

jak wynika z treści tego postanowienia – dochodzenie prowadzone było w sprawie zarzutu kradzieży zaistniałej dnia 02 lutego 2011r w P. na ul. (...) gdzie M. W. (1), H. F. (1) i Z. K. działając wspólnie i w porozumieniu dokonały zaboru w celu przywłaszczenia produktów spożywczych o łącznej wartości 280,37 zł działając na szkodę Hipermarketu T. P. tj. o przestępstwo określone w art. 278par.1 kk . Postępowanie to umorzono wobec wszystkich w/w osób w tym wobec powódki Z. K. co do której podano, że podejrzana nie popełniła zarzucanego jej przestępstwa.

Ponieważ nie ma uzasadnienia tego postanowienia nie można odnieść się do dokonanej przez organ prowadzący to postępowanie oceny zgromadzonego tam materiału dowodowego, w tym takich dokumentów jak pisemne oświadczenie p. W. i F. w którym przyznają się one do winy, protokołu towarów niezeskanowanych, paragonów zakupu towaru przez obie w/w osoby, zeznań świadków.

Nie można wykluczyć iż Policja a następnie Prokuratura umorzyła dochodzenie w przekonaniu iż nie popełniono zarzucanego czynu tj. przestępstwa a jedynie wykroczenie, a to dlatego, że jeżeliby odjąć od wartości towarów wskazanej na paragonie fiskalnym sporządzonym przez ochronę – wartość tego co było na paragonach wydanych przy kasie (280,37 zł – 17,01 zł - 16,81 zł =246,55 zł) to wynik stanowi kwotę niższą od 250 zł G. pomiędzy przestępstwem a wykroczeniem była wówczas kwota 250 zł. Skoro nie popełniono przestępstwa tylko wykroczenie to należało umorzyć dochodzenie w sprawie przestępstwa bo przestępstwa nie popełniono. Mogło też być tak że nie udowodniono zamiaru popełnienia czynu tj. zaboru w celu przywłaszczenia co również prowadziło by do umorzenia .Tak czy inaczej postanowienie zatwierdzone przez prokuratora nie wiąże sądu w tym postępowaniu .

Zdarzenie polegające na przepuszczeniu towarów bez ich zeskanowania przy kasie obsługiwanej przez powódkę miało bez wątpienia miejsce, natomiast nie udowodniono powódce zamiaru zaboru tych towarów w celu ich przywłaszczenia.

Jej zaniedbanie jednak, w wyniku którego towar przepuszczony przez kasę nie został zapłacony było niewątpliwie naruszeniem obowiązków pracowniczych .To z kolei oznacza, że rozwiązanie z powódką umowy o pracę w tych okolicznościach nie było działaniem zawinionym, a brak zawinionego działania jest brakiem jednej z przesłanek niezbędnych do zasądzenia odszkodowania w trybie art. 415 kc.

Jeżeli chodzi o samą szkodę – którą dla powódki stanowi równowartość wynagrodzenia jakie uzyskiwała w T. za okres 48 miesięcy to stwierdzić trzeba, że powódka nie ma w ogóle takiego roszczenia. Zapłata odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę zostało uregulowane w kodeksie pracy i w oparciu o przepisy tego kodeksu powódka domagała się odszkodowania za maksymalny czas tam określony tj. za trzy miesiące a uwzględniono powództwo tylko co do jednego miesiąca. Nie ma podstawy prawnej na jakiej teraz powódka miałaby uzyskać odszkodowanie za dalszy okres pozostawania bez pracy i to za 48 miesięcy. Artykuł 300 kp na który tu powołuje się powódka stanowi, że w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy kc jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy.

Otóż kodeks pracy w sposób wyczerpujący normuje kwestie odszkodowania za niezgodne z przepisami prawa pracy rozwiązanie umowy o pracę więc nie ma uzasadnienia stosowania w tej kwestii przepisów kc.

Gdyby było inaczej to pojawił by się problem – (przy żądaniu odszkodowawczym z art. 415 kc) – ustalenia wysokości szkody, daty kiedy powódka dowiedziała się o szkodzie, a więc i biegu terminu przedawnienia – który to zarzut przedawnienia podnosi strona pozwana co do tego żądania. Strona pozwana słusznie zauważa, że do roszczenia opartego na delikcie zastosowanie ma przepis art. 442¹ kc, tj. że obowiązuje tu trzyletni okres przedawnienia liczony od dowiedzenia się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia.

O osobie zobowiązanej do naprawienia szkody powódka dowiedziała się dnia 2 lutego 2011r tj. w dniu rozwiązania z nią umowy o pracę, ale nie da się określić daty w jakiej powódka dowiedziała się o szkodzie. Jeżeliby była nią

tylko równowartość trzymiesięcznego wynagrodzenia którą w takich sytuacjach jako jedyna przewiduje kodeks pracy – to o takiej też dowiedziała się w tym samym dniu t. 2 lutego 2011r. Gdyby jednak jak chce powódka tą szkoda było utracone wynagrodzenia za dalszy okres to już nie dało by się ustalić terminu w jakim powódka dowiedziała się o szkodzie – bo czy miał by to być rok bezskutecznego poszukiwania pracy , czy dwa lata ,czy cztery jak tu chce powódka ? Wreszcie gdyby przyjąć za zasadne rozumowaniu powódki to równie dobrze mogłaby zgłosić żądanie po 10 latach bezskutecznego poszukiwania pracy licząc od daty rozwiązania z nią umowy o pracę – bo wtedy po 10 latach dowiedziałyby się o szkodzie w takiej właśnie wysokości tj. za 10 lat pozostawania bez pracy.

Takie rozumowanie jest nieprawidłowe. Z tych właśnie względów ustawodawca w kodeksie pracy uregulował wyczerpująco kwestię roszczeń związanych z odszkodowaniem za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę określając tam ilość miesięcy za jakie można domagać się odszkodowania oraz termin w jakim można realizować to roszczenie.

Na gruncie kodeksu cywilnego powódka mogłaby co najwyżej domagać się odszkodowania innego niż utracone zarobki – przy wykazaniu wszystkich przesłanek odszkodowawczych, ale takiego innego roszczenia odszkodowawczego tu nie zgłaszała.

Na marginesie tylko zauważyć należy iż powódka nie wykazała związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą- gdyby przyjąć ,że jest nią utracone wynagrodzenie za 48 miesięcy. Nie wykazała iż starała się jak twierdzi szukać pracy w podobnych jak T. placówkach handlowych , ale jej nie otrzymała bo miała "włczy bilet" w postaci zwolnienia w trybie dyscyplinarnym o czym w tak małej miejscowości jak P. szybko wszyscy się dowiadują . Jej twierdzenia są gołosłowne.

Złożyła tylko zaświadczenia z dwóch małych prywatnych sklepów ,że nie mogą one jej zatrudnić . Nadto zaznaczyć należy iż w poszukiwaniu pracy powódka nie musiała legitymować się świadectwem pracy z T. bo przecież pracowała jednocześnie w szpitalu i zaświadczeniem stamtąd mogła się wspomagać w poszukiwaniu dodatkowej pracy.

Wreszcie sama zrezygnowała z roszczenia o przywrócenie do pracy zmieniając żądanie w sprawie pracowniczej na odszkodowanie. Gdyby była przekonana o swej racji , o tym ,że nie popełniła czynu – na co się w tym procesie powołuje - nie zrezygnowała by z roszczenia przywrócenia jej do pracy na poprzednie stanowisko. Dostała też przecież po zakończeniu sprawy przed sądem pracy drugie świadectwo pracy w którym rozwiązuje się z nią umowę o pracę z wypowiedzeniem i takim mogła się posługiwać w poszukiwaniu pracy.

Działanie strony pozwanej nie pozostaje zatem w związku przyczynowym z nieuzyskaniem przez powódkę dodatkowego wynagrodzenia przez okres czterech lat od rozwiązania z nią umowy o pracę .

Jeżeli natomiast chodzi o żądanie zadośćuczynienia – to tego powódka dochodzi nie w związku z rozwiązaniem z nią umowy o pracę lecz w związku ze sposobem w jaki potraktowała ją ochrona sklepu w dniu zdarzenia tj. 2 lutego 2011r.

Jest ono nieuzasadnione .

Strona pozwana utrzymuje , że jeżeli w ogóle doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki to przez pracownika ochrony który nie był pracownikiem strony pozwanej a pracownikiem zewnętrznej firmy (...) S.A z którym T. miało zawartą umowę o świadczenie usług (k. 88-91).

Zgodnie z przepisem art. 429 kc kto powierza wykonywanie czynności drugiemu ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności , chyba ,że nie ponosi winy w wyborze albo ,że wykonanie czynności powierzył osobie , przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności.

W niniejszym przypadku powódka jak sama twierdzi została obrażona przez pracownika ochrony sklepu (...), którego nazwiska nie pamięta ale którym był D. S. (1). Był on wówczas pracownikiem firmy (...) S.A, z którym T. miało zawartą umowę z dnia 15 grudnia 2008r na czas nieokreślony na świadczenie usług ochrony osób i mienia. (k. 88-91). Firma ta

specjalizuje się w świadczeniu usług ochroniarskich , ma koncesje na takie usługi –k. 88 , jest ubezpieczona w zakresie OC –k. 89

To oznacza ,że roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych zostało skierowane przeciwko niewłaściwej osobie bo winna nią być ta właśnie firma ochroniarska ,która zawodowo trudni się świadczeniem usług w zakresie ochrony osób i mienia i tego dnia w ramach umowy zawartej z T. świadczyła dla tego hipermarketu usługi .

Strona pozwana nie ma legitymacji biernej .

Ponadto powódka winna wykazać ,że naruszono jej dobra osobiste , a tego nie wykazała . Nie wskazała nazwiska choćby jednego świadka , który by potwierdził iż nazwano ją złodziejką . Żaden też ze świadków słuchanych w tej sprawie i przed sądem pracy lub w dochodzeniu tego nie zeznał .

Samo zatrzymanie powódki tj. rozmowa z nią na zapleczu sklepu z ochroną ,a później wezwaną policją jest rutynowym zachowaniem w sytuacji podejrzenia popełnienia kradzieży w sklepie. Trudno więc uznać ,że zachowanie ochrony było bezprawne. Nie przekroczyli oni też zasad i procedur przynajmniej nie wskazano takiego przekroczenia . Świadek D. S. (1) słuchany w cyt. sprawach nie potwierdził ,że nazwał powódkę złodziejką. Św. F. ani w dochodzeniu (k. 396) ani w postępowaniu przed sądem pracy (k. 207 akt VII P 1308/11)) oraz słuchana w tym postępowaniu nie zeznała iżby do powódki ktoś powiedział ,że jest złodziejką, mówiła tylko że do niej i do jej córki tak się zwrócono – k. 396 ., k. 209. Świadek M. W. odmówiła zeznań w dochodzeniu k. 400 – a w sprawie pracowniczej na ten temat się nie wypowiadała. Obecnie osoba ta już nie żyje. Sama powódka w pozwie napisała ,że w czasie zdarzenia wszystkie panie były pod ścianą na widoku ludzi , a w zeznaniach tu przed sądem mówiła że była sama tylko z ochroniarzem – pozostałe panie były gdzie indziej . To czyni jej zeznania w zakresie jak ją traktował pracownik ochrony niewiarygodnymi.

Oba żądania tak odszkodowania jak i zadośćuczynienia są z przyczyn naprowadzonych wyżej nieuzasadnione dlatego powództwo oddalono a o kosztach orzeczono w myśl zasady art. 98 kpc zasądzając od powódki zwrot kosztów zastępstwa procesowego dla strony pozwanej w oparciu o par.6 p.6 Rozp. Min. Spr. z dnia 28 .09.2002 w sprawie opłat za czynności radców prawnych.